

Krystyna Janda, Czarne perfumy

No to czego chcesz?
Moje kiecki chcesz - to bierz.
Nie bogaty z ciebie czart,
bierz co chcesz:
czarne perfumy, tuzin kart.
No to o co grasz?
Parę oczu chcesz - to masz,
pare kobiet, pare lat,
bierz co chcesz,
gramy na forszę: szach i mat.
Pan unosi brew,
pan apetyt ma na krew,
bardzo proszę - podpis mój.
Jasna rzecz, gra jest o skórę,
nie o strój.
No, jak tak to tak.
Jest pergamin, sznur i hak,
popatrz, diable prosto w twarz,
graj va banque.
Moje warunki dawno znasz.
Na pokuszenie zawieź mnie,
w niebo-piekiło ze mną zagraj raz.
Przypomnij zapach grzechu, wstrzymaj czas.
Ach, na pokuszenie,
zawieź,
zawieź,
zawieź,
zawieź mnie.
No to czego znów?
Już dostałeś stada krów
i czerwony nosisz pas,
a ty co?
Nowe rozdanie,
jeszcze raz?
Gwiżdżę na ten świat,
chcesz - to gramy, bo to grat.
Miska wody,
mury gór,
szary świt,
czarne perfumy,
błagań chór.
Na pokuszenie zawieź mnie,
w niebo-piekiło ze mną zagraj raz.
Przypomnij zapach grzechu, wstrzymaj czas.
Ach, na pokuszenie zawieź,
zawieź,
zawieź (...)
zawieź mnie.